Ner 15. ROK 1844. PIĄTEK 19 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzn i różne uwagi
17	6	27" 3,''' 508	— 4, 0	1,''' 36	Pł. Zachodni średni	Chmury	Deszcz
	2	2, 816	— 2, 1	1, 60	,, średni	,,	
	10	1, 499	— 1, 7	1, 62	,, ,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Senat Rządzący zamianował na dniu 12. Stycznia 1844 r. b. Andrzeja Lorentskiego dotychczasowego zastępcę adjunkta inżyniera przy oddziale Budownictwa rzeczywistym adjunktem inżynierem, tudzież pp. Stanisława Stolińskiego, Michała Rudnickiego i Karola Holskiego dotych czasowych zastępców naddrogowych, rzeczywistemi naddrogowemi.

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Paryż* 11 *Stycznia.* —

Na adress izby parów, wczoraj wieczór złożony, odpowiedział król: »Z radością przyjmuję »powinszowania wasze, wzrostu pomyślności »krajowéj którą się obecnie cieszy Francya, »i rękojmi trwałego pokoju zewnątrz, którą »nam każdy dzień przynosi. Wewnątrz, jak »sami powiadacie, umacnia się panowanie praw, »fakcye są pokonane, i wszelkie z ich strony »zrywania się, byłyby tylko dowodem ich zupełnéj niemocy.« (Reszta odpowiedzi tyczy się tylko familii królewskiéj).—

Wczorajsze posiedzenie kommissyi adressowéj izby, na którém pan Saint Marc Girardin przeczytał pierwsze zarysy swego sprawozdania, były bardzo burzliwe. — Wznowiono napowrót rzecz tyczącą się przetrząsania okrętów. — Jutro sprawozdanie to, ma być wprowadzone do izby.—

— *Londyn* 10 *Stycznia* —

Jenerał Espartero, ma mieć zamiar opuścić wkrótce Londyn i udać się na mieszkanie do Bruxelli.

Wielkie zachodzi podobieństwo, że O'Connel będzie sądzony i na karę skazany. W każdym razie, przedsięwzięty process i śledztwo, wypadną na korzyść rządu, — bo jedno z dwojga: albo na długi czas załamuje wpływ O'Connela, — lub zmusi wszystkie stronnictwa w parlamencie z połączonemi siłami, postarać o przytłumienie rozruchów repealistowskich. —

— *Madryt* 4 *Stycznia.* —

Królowa przyjęła bardzo uprzejmie posła angielskiego pana Bulver. Oświadczyła w swéj odpowiedzi na jego mowę przy złożeniu listu wierzytelnego, że jéj nic nie mogło być przyjemniejszego jak odebranie tego dowodu przyjaźni i szacunku dla tronu i narodu hiszpańskiego od swojéj szacownéj sprzymierzonéj królowéj Wielkiéj Brytanii, i że wyrazy tych uczuciów nie mogły być godniejszemu posłannikowi powierzone.—

Gazeta urzędowa zbija rozpuszczoną pogłoskę jakoby rząd zamierzał rozbrojać wszystkie gwardye narodowe.

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Paryż* 4 *Stycznia.* —

Niektóre dzienniki tutejsze powstają na to, że kilku dyplomatyków francuzkich, zamiast znajdować się na swoich posadach poselskich, przebywają w Paryżu: i pobierają pensye. Między innemi p. Barante pobiera ciągle 150,000 fr. rocznéj płacy, chociaż już od 4ch lat bawi w Paryżu.

W mieście Havre ma być wystawiony pomnik zmarłemu poecie Kazimirzowi Delavigne. Także rada municypalna paryzka postanowiła na wieczne czasy darować grunt na smętarzu Pere Lachaisse, dla wzniesienia pomnika temuż poecie.

Wielu znakomitych Anglików osiada teraz w południowéj Francyi, gdzie w przepysznych okolicach budują dla siebie wspaniałe wille.

Pierwszy przykład dał do tego Lord Brougham.

Legitymiści w m. Orleans zaprowadzili modę, która zapewne przez wszystkich tych naśladowaną będzie, co odwidzili xięcia Bordeaux w Londynie. Noszą oni złote śpilki, zielono i biało emaliowane.

Król Ludwik Filip winien zdrowie swoje temu, że codzień z rana używa ruchu.

Towarzystwo z trzech bogatych bankierów złożone, układa się z królową Krystyną o kupno dóbr Malmaison. — W dzień nowego roku składali życzenia królowéj Ex-Rejentce przeszło 500 Hiszpanów.

— *Londyn 2 Stycznia.* —

Xiążę Bordeaux opuścić ma Anglię dnia 12 b. m.

Dnia 23 z. m. po południu, dało się czuć na wyspie Guernsey (przy Anglii) trzęsienie ziemi, które połączone było z takim hukiem, że mieszkańcy opuścili swe mieszkania i powybiegali na ulice, sądząc, że się domy zawalą.

Według dz. *Observer.* z siedmiu adwokatów, którym ofiarowano posadę Najwyższego Sędziego w Hong-Kong, żaden jéj nie przyjął, chociaż płaca do niéj przywiązana wynosi 3000 f. st., niezdrowy klimat i niepewność przepisów prawnych spowodowały ich do tego odmówienia.

Znany chartysta Feargus O'Connor, znajduje się w tém samém położeniu, jak przed niejakim czasem sławny inżenier Brunel. Wielka ość rybia utkwiła mu d, 29 z. m. w gardle i dotąd wydobyć jéj nie można było. Stan jego zdrowia wzbudza obawę.

— *Dnia 3 Stycznia.* —

Interessa kanadyjskie zajmują dziś głównie tutejsze dzienniki, w których prawie powszechnie wynurzone jest zadowolenie z postępowania Jeneralnego gubernatora. Wszystkie uznają i oceniają trudne jego położenie, ale wszystkie nawet radykalne znajdują możliwość załatwienia Kanadyjskich zamieszek tylko na drodze, jaką Sir Charles Metcalf obrał. Cała kwestya obraca się koło przypuszczenia zasady odpowiedzialności rządu kolonionalnego, jakie Kanadyjczykowie pragną, a jaka, według zdania wszystkich dotąd jeneralnych Gubernatorów, nie zgadza się z interessami ojczyzny matki.

Z Kanady donoszą, że jenerał Gubernator przez usunięcie się członków rady wykonawczéj, widział się w potrzebie odroczenia parlamentu kolonialnego do 15 Stycznia poprzednio uchwaliła izba większością głosów 46 przeciw 27 adres do niego, aby mu wynurzyć żal z powodu usunięcia się p. Lafontaine i jego towarzyszy. Ogłoszona przez dzienniki korrespondencya między jeneralnym Gubernatorem i p. Lafontaine wykazuje, że usunięcie się ostatniego spowodowane zostało przez rozporządzenia, w których prerogatywa korony więcéj miana była na względzie niż prawa krajowe.

Jeden z dzienników angielskich czyni uwagi godne spostrzeżenie nad atmosferą w ciągu r. z. W przesileniu latowem (*sostitium*) widzieć można było w części wschodniéj Anglii lód na wodzie, podczas gdy rano w przesileniu zimowem, widziano termometr podniesiony do 5 stopni, i cieszono się rzadkim widokiem kwitnących w połowie zimy wiosennych kwiatów i drzew okrywających się nowem liściem. W niektórych hrabstwach widzieć nawet można kwitnące jabłonie jak w pierwszych dniach lata.

W *Galignais Messenger* czytamy. Otrzymaliśmy właśnie wiadomości z Bombay dochodzące do dnia 1 Grudnia; donoszą o strasznych spustoszeniach, jakie czynią choroby w wojskach angielskich w Scinde. Interessa w Pendżab i w Gualior przedstawiają się w nieprzyjacielskiéj postawie; ale liczne wojska angielskie w bliskości skoncentrowane są gotowe do stawienia czoła wszelkim wypadkom.

Wiadomości z Chin, które dochodzą do dnia ostatniego Września, są więcéj znaczące. Kommisarz angielski zawarł traktat dodatkowy z Cesarzem chińskim, mający na celu między innemi przeszkodzenie obcym poselstwom rezydowania w Pekinie, z obawy, jak mówią w tym traktacie, aby ich pobyt w głównem siedlisku rządu nie spowodował nieporozumień z mocarstwami europejskiemi.

W Indyach panuje zupełna spokojność. Wiadomości z Afganistanu są posępne, ale z resztą bardzo sprzeczne.

— *Madryt 29 Grudnia.* —

Deputowani środka i prawéj strony wybrali wczoraj z kilku członków kommissyę, która się miała udać wprost do ministerstwa, dla żądania objaśnienia względem programu, jakiego trzymać się zamyśla. Kommissya udała się do prezesa gabinetu, który ją uprzejmie przyjął, i powtórzył kilka razy, że ministerstwo nie ma innego zamiaru, jak rządzić według konstytucyi; że posiedzenia kortezów zostały zawieszone tylko dla tego, aby przyspieszyć chwilę przedłożenia różnych naglących projektów do prawa, mianowicie dotyczących Ayuntamientos i organizacyi gwardyj narodowych. Potrzebować będą ledwie 20 lub 25 dni do ukończenia rzeczonych robót poczem znowu izby zostaną zwołane.

Rozeszła się tu wieść, że Internuncyusz papiezki przy dworze lisbońskim, Monsignor Capacini, otrzymał polecenia przybycia tu do Madrytu.

Jenerał Serrano przyłączył się zupełnie i formalnie do exaltadów, i obrany został prezesem Kommissyi, którą większość kongressu wyznaczyła do kierowania dalszem postępowaniem izby przeciw ministerstwu.

Lubo rząd wiedział rzeczywiście o ucieczce Olozagi, nie chciał mu jednak jéj przeszkadzać bo nie pragnie krwi i poprzestaje na tém, że ten wysoko-lotny ex minister sam siebie moralnie zgubił. Wszystkie prawie korporacye, wiele osób prywatnych, a nawet płeć piękna

objawiły swoje oburzenie na śmiałość, z jaką bezczelnie bronił się w Kortezach, zapewne jedynie dla tego, aby mu łatwiej było umknąć z kraju. Na ulicy nie mógł się pokazać bez doznania złorzeczeń i obelg.

Rząd teraźniejszy obsadza ciągle wyższe urzędy takiemi osobami, których sposób myślenia i stałość charakteru są rękojmią utrzymania spokojności, bez względu na to, czy one należały dawniej do karlistów, moderadów lub exaltadów. Ajakuchowie nazywają to postępowanie reakcyą, chociaż je nakazuje ogłędność. Wojsko przybiera z każdym dniem świetniejszą postawę i poprawia się widocznie w karności i wykształceniu. Tak więc znika ostatnia nadzieja wichrzycieli, którą jeszcze zasadzili na uwiedzeniu wojska, i nie pozostaje im już nic innego, jak może za granicą pracować nad swemi daremnemi planami.

Xiążę Carini kazał już na drzwiach domu swego umieścić herb neapolitański. Postępuje sobie bardzo przezornie, i stara się o przywrócenie dobrego porozumienia. Zamiary rządu swego wystawia jako całkiem nieinteresowne i życzliwe dla Hiszpanii. Jednakże zdaje się, że tu krótko zabawi, i że nie ma innego celu jak tylko zawiązać na nowo dawne stosunki pomiędzy obudwoma dworami.

Miasto Figueras jeszcze się nie poddało rządowi, wszyscy już prawie mieszkańcy opuścili je.

— *Lizbona* 25 *Grudnia.* —

Ex minister hiszpański Olozaga, przybył tu rzeczywiście dnia 22 b. m., co zapewne musi się zdawać zadziwiającém jednocześnie z telegraficzną depeszą z Castello Branco z d. 19, która doniosła o jego tam w tymże dniu przybyciu.

Według wszystkich doniesień, Olozaga opuścił Madryt za paszportem belgijskiego poselstwa, nie angielskiego, jak z początku się domyślano, i podany był w nim za kupca pod zmyślonem do tego nazwiskiem. Ale przybywszy do Castello Branco, udał się natychmiast do gubernatora miejscowego, objawił swoje właściwe nazwisko i znaczenie, i oświadczył, że dla tego zmuszony był opuścić swoją ojczyznę, aby uniknąć gwałtownych czynów, któremi z wielu stron był zagrożony. Poczém przyjęto go zaraz z należnemi stopniowi jego względami i otrzymał pozwolenie przybycia tu do stolicy. Jakoż uczynił to bezzwłocznie i przybył tu d. 22 wieczór, gdzie natychmiast udał się do mieszkania sekretarza poselstwa angielskiego, pana Southern, z którym już zapoznał się w Madrycie, i u niego wysiadł. Znajdujący się tu moderadzi hiszpańscy nie zaniedbali okazać swego nieukontentowania z powodu gościnnego przyjęcia, jakiego tu doznał pan Olozaga, obwiniając pana Southern, jakoby miał bardzo czynny udział w rewolucyi, która w roku 1835 wybuchła w południowych prowincyach Hiszpanii.

Wczoraj miał p. Olozaga odwiedzić ministra spraw wewnętrznych, pana Costa Cabral. Celem tych odwiedzin ma być zapewnienie się, czy może w Portugalii liczyć na bezpieczne schronienie. Gościnność tę zapewniono mu, tak jak dawniej jenerałom Minage, Iriarte Infante i innym politycznego znaczenia hiszpanom którzy zmuszeni byli przez polityczne zmiany w Hiszpanii szukać tu schronienia swego.

— *Neapol* 21 *Grudnia.* —

Tłumne uwijanie się po zgiełkliwych już i tak ulicach naszego miasta, powiększa się jeszcze z każdym dniem przy zbliżaniu się świąt Bożego Narodzenia; wszystko co żyje jest na nogach, dla skupowania żywności na wilię. Składy wszelkiego rodzaju artykułów żywności ozdobione są świetnie girlandami i wielkiemi drzewami wawrzynowemi i krzewami, w kształcie świątyń, rozciągających się aż w ulice. Na wszystkich placach, wzdłuż wszystkich ulic, mianowicie w Toledo, tym głównym bazarze (targu) neapolitańczyków, widać wystawioną na sprzedaż ogromną massę węgorzy, a przekupnie rozdzierającemi uszy krzykami, starają się pozbyć swój towar. Ta ulubiona potrawa neapolitańczyków znajdować się musi w wilię na stole każdego, bogatego czy ubogiego. Zwabieni wonią tylu smacznych potraw, zchodzą z gór pasterze z swemi szałamajkami i fujarami, z koziemi skórami na plecach, owczemi gamaszami i chińskiemi kapeluszami, w większéj liczbie niż kiedy indziéj, przebiegają wszystkie ulice, obiegają obrazy Najświętszéj Panny i sklepy, prosząc o jałmużnę. Nielitościwie skrzeczą grając na swoich instrumentach bez przerwy; wrzaskliwy ich ton ściga każdego przechodnia; trudno go ominąć. Dodajmy do tego nieustanne rzucanie pukawek ognistych i szmermelów, strzelanie z ręcznéj broni na balkonach i dachach domów, a będziemy mieli wyobrażenie o zagłuszającéj wrzawie, śród któréj obchodzą tu święto Narodzenia Chrystusa.

— *Dnia* 24 *Grudnia.* —

Najciekawsza ze wszystkich wielkich i małych processyj, jakie widzieć można w Neapolu, odbyła się w dniu dzisiejszym. Najpiękniejsze kwiaty i owoce, najsoczystsze jarzyny i mnóstwo najwspanialszych i najozdobniejszych różnego rodzaju, zaniesiono dziś w uroczystéj processyi do zamku rezydencyonalnego, gdzie deputowani miasta składają je na kolendę królowi i królowéj.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 18 *do dnia* 19 *Stycznia.*

Dąbski Maxymilian ob., Machnicki Alexander ob. z Polski; — Burzyński Paweł ob., Gabryelli Maury. cy, Kotsch ob., Rozwadowski ob., Bende August ob., Drechtler Gustaw, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Łuczycka Bronisława, Chodylska Julia ob., Ostrzeszewicz Barbara ob., Broniewski Ignacy, do Polski Piątkowska ob., Mittaroh Michał, Przezdziecki Karol br., do Galicyi; — Wielhorski Jan hr, Raschiński, Drechtler Gustaw, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe

Pisarz Trybunału.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Jana Wolańskiego obywatela Królestwa Polskiego i krajowego w Krakowie pod L. 355 mieszkającego, sprzedany zostanie przez licytacyą publiczną w drodze przymuszonego wywłaszczenia dom pod L. 81 w gminie VII. Piasek M. Krakowa sytuowany wraz z zabudowaniem i urządzeniem do garbarni tudzież ogródkiem, od frontu na zachód ku kościołowi XX. Karmelitów na Piasku z ulicą przeczną, od północy z domem pod L. 82 Franciszka Rogowskiego, od wschodu z tyłami domów N. 87½ Wocilków małżonków i N. 88 Jakubowskiego, a od południa z realnością Wincentego Kotz graniczący, w jednéj połowie do Kunegundy Drzewińskiéj wdowy, w drugiéj zaś do małoletnich Drzewińskich po Piotrze Drzewińskim pozostałych dzieci należący, a to na satysfakcyą summ złp. 4500 do obligu z dnia 5 Października 1832 r. przed notaryuszem publicznym Antonim Matakiewiczem przez oboje Drzewińskich małżonków i zł. 1000 do obligu z dnia 14 Listopada 1841 roku przed tymże notaryuszem przez Kunegundę Drzewińską w imieniu swém tudzież małoletnich swych dzieci na rzecz Jana Wolańskiego zeznanych, na realności pod L. 81 hypotecznie zabezpieczonych.

Zajęcie téj realności uskutecznił Wojciech Skórczyński komornik sądowy w dniu 17 i następnych Sierpnia 1843 roku którego treść do wykazu hypotecznego zajętego domu pod d. 15 Września b. r. do L. 862 Dzien. Hypp. wniesioną została.

Cena szacunkowa i warunki licytacyi zajętego domu Drzewińskich wyrokami Trybunału Wydz. III. z dnia 4 Października 1843 roku i Wydz. I. z dnia 7 Grudnia tegoż roku ustanowione są następujące:

1.) Cena szacunkowa zajętéj realności pod L. 81 w gminie VII. położonéj stósownie do wyroku Trybunału z dnia 4 Października b. r. ustanawia się w summie zł. 7000 która w braku kupujących na trzecim terminie licytacyi do 2/3 części to jest do summy zł. 4666 groszy 20 zniżoną będzie.

2.) Chęć kupna mający złoży na *vadium* 1/10 część summy szacunkowéj w summie zł. 7000 ustanowionéj to jest kwotę złp. 700 od składania takowego *vadium* jedynie Jan Wolański sprzedaż popierający jest wolny.

3.) Nabywca zapłaci wszelkie koszta popierania licytacyi do rąk i za kwitem adwokata sprzedaż tę popierającego a to zaraz po prawomocności wyroku też koszta zasądzającego.

4.) Nabywca obowiązany będzie zapłacić podatki zaległe jeżeliby się jakie okazały, a to stósownie do przepisów prawa.

5.) Wypłaty warunkiem 2, 3 i 4 licytacyi objęte nabywca potrąci sobie z ceny szacunkowéj, resztującą zaś summę szacunkową wypłaci za assygnacyami sądowemi po prawomocności wyroku klassyfikacyi i działu z procentem po 5/100 od daty nabycia.

6.) Niedopełniający którego kolwiek warunku licytacyi utraci *vadium* na korzyść wierzycieli lub dłużnika i oprócz tego nowa licytacya na koszt i stratę jego ogłoszoną zostanie.

7.) Gdyby kto w ciągu tygodnia po stanowczém przysądzeniu o 1/4 część ceny wylicytowanéj więcéj zaofiarował, obowiązany jest takową kwotę złożyć w depozyt sądowy, i nowa licytacya stósownie do prawa przedsięwziętą będzie.

8.) Po dopełnieniu warunków licytacyi 2, 3 i 4 nabywca otrzyma dekret dziedzictwa i odtąd wszelkie dochody z nabytéj nieruchomości do nabywcy należeć będą.

Sprzedaż wspomniona odbywać się będzie na audyencyi Trybunału W. M Krakowa w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 zwykle od godziny 10 rano posiedzenia swe odbywającego za popieraniem adwokata Jana Kantego Kleszczyńskiego w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 230 mieszkającego.

Do któréj wyznaczają się 3 termina:

1. na dzień 14 Marca }
2. na dzień 18 Kwietnia } 1844 r.
3. na dzień 15 Maja }

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele prawo rzeczowe mający, aby się na pierwszym terminie licytacyi pod prekluzyą zgłosili i prawa swe przy ustanowieniu adwokata pod prekluzyą złożyli.

Kraków d. 12 Stycznia 1844 r.

Janicki.

Notaryusz publiczny

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy licytacya ornatów o 1/4 część zniżonych po ś. p. ks. Walentym Konarskim pozostałych na terminie 19 Grudnia r. z. dla braku licytantów do skutku niedoszła; przeto zawiadomiam niniejszém Publiczność, że ornaty te po zniżonéj cenie w dniu 22 Stycznia r. b o godzinie 10 z rana w kamienicy pod L. 311 w ulicy ś. Anny stojącéj przez licytacyą publiczną sprzedane zostaną.

Kraków d. 13 Stycznia 1844 r.

(2r.) Marcin *Strzelbicki.*